

Gazeta Rzeźnicka

Jedyné pismo polskie poświęcone zawodowi rzeźnickiemu, masarskiemu oraz sprawom handlu bydła, koni, nierogacizny, dziczyny i drobiu

Wychodzi do soboty.

Przedpłata

wynosi: Na pocztach kwartalnie 2,10 mk., z odnośzeniem do domu 2,22 mk., miesięcznie z odnośzeniem do domu 0,74 mk.; — Pod opaską kwartalnie 2,50 mk. (miesięcznie 85 fenygów).

Adres Redakcji i Administracji

Gazeta Rzeźnicka, Poznań, (Posen) W. 6, ul. Wielka Berlińska (Gr. Berlinerstr.) nr. 76.
Telefon nr. 5573.



Cena ogłoszeń

Za wiersz petytowy jednolamowy 40 fenygów. — Reklamy za wiersz podwójny petytowy 80 fen. Rabat przy ogłoszeniach 3 razy 10 procent, 6 razy 20 procent, 13 razy 30 procent, 26 razy 40 procent, 52 razy 50 procent. Zmiana tekstu dozwolona. — Dla szukających pracy wiersz petytowy 20 fenygów netto. — Dodatki obliczamy po mk. 12.— za tyśiąc.

Konto czekowe we Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

Ceny środków spożywczych w marcu 1918 r.

W handlu detalicznym płacono w Prusach przeciętnie (fenygów):

| za kilogram | w marcu 1918 r. | w marcu 1917 r. | w marcu 1914 r. |
|--|-----------------|-----------------|-----------------|
| grochu żółtego do gotow. | — | — | 39,8 |
| fasoli (białej) | — | — | 44,9 |
| soczewicy | — | — | 53,4 |
| ziemniaków (do jedzenia) | 18,7 | 13,3 | 7,0 |
| ziemniaków nowych | — | — | — |
| masła do jedzenia | 715,7 | 601,2 | 275,9 |
| mąki pszennej | 54,3 | 60,4 | 37,7 |
| mąki żytniej | 48,7 | 43,0 | 28,9 |
| chleba białego (bułki) | 59,9 | 59,3 | 52,7 |
| chleba szarego (żytniego z przym. mąki pszennej) | 48,4 | 38,7 | 28,4 |
| ryżu | — | — | 48,4 |
| kawy (palonej, względnie mieszanej) i surogatu | — | — | — |
| kawy | 252,6 | 220,8 | 310,9 |
| cukru twardego | 86,9 | 66,8 | 50,1 |
| soli do potraw | 31,0 | 25,4 | 20,7 |
| smalcu zagran. wieprz. | — | — | 143,9 |
| prosa | — | — | 48,6 |
| kaszy owsianej | — | — | — |
| kaszy tatarskiej | — | — | — |
| kaszy jęczmiennej | — | — | — |
| krupów jęczmiennych | — | — | — |
| makaronu | 144,1 | 126,5 | 81,3 |
| owocu suszonego nie mieszanego | — | 498,4 | 107,8 |
| krajowego węgla kamiennego używanego w gospodarstwie domowym | 5,5 | 4,1 | 2,8 |
| krajowego węgla brunatnego (brykiety) za 50 kg. za 100 sztuk | 222,3 | 160,2 | 110,6 |
| za litr nafty | 30,5 | 32,0 | 20,5 |
| za litr mleka | 44,4 | 33,7 | 20,9 |
| za 1 jaje kurze | 38,6 | 31,4 | 7,4 |
| za 1 kg. mięsa końskiego | 329,0 | 335,0 | 89,7 |

Urzędowe wykazy powyższe nie podają za miesiąc marzec, tak samo jak już w poprzednich miesiącach, przeciętnych cen owoców strączkowych (grochu, fasoli i soczewicy), ryżu, smalcu zagranicznego, prosa i owocu suszonego, ponieważ artykuły te nie znajdują się już w handlu.

W handlu hurtowym płacono w Prusach:

| za 100 kilogram. | w marcu 1918 r. | w marcu 1917 r. | w marcu 1914 r. |
|----------------------------|-----------------|-----------------|-----------------|
| mąki pszennej | mk. 43,4 | mk. 40,8 | mk. 29,3 |
| mąki żytniej | 38,3 | 34,8 | 24,2 |
| grochu żółtego (do gotow.) | — | — | — |
| fasoli białej | — | — | — |
| soczewicy | — | — | — |
| ziemniaków (do jedzenia) | 16,82 | 12,06 | 5,10 |
| ziemniaków nowych | — | — | — |
| siana | 22,92 | 15,66 | 6,85 |
| słomy | 10,81 | 8,66 | 4,45 |

W porównaniu z miesiącem lutym staniała w marcu mąka pszena o 30 fen., mąka żytnia o 50 fen., siano o 2 fen., podrożały zaś ziemniaki o 89 fen., słoma o 40 fen. na podwójnym centnarze. W porównaniu z cenami marcowymi roku 1917 wykazują wszystkie wymienione artykuły ceny wyższe.

Herbata.

W ostatnim czasie ożywiły się dowozy znacznie. System rozdziału nie mógł jednakowoż się stać prawomocnym, ponieważ zawarcie interesów w Indjach i Ceylon nie przyszło do skutku. Pomimo większych dowozów panuje nadal brak towaru, jednakże dozwolono w rozmaitych miastach zwiększyć tygodniową racyą herbaty zamiast 1 uncji oddawać 1 i pół na głowę ludności.

Ministerjum środków spożywczych zaś zwróciło wyraźnie na to uwagę, by w żaden sposób tej małej ilości nieprzekraczano. W stosunku do dawniejszego wypotrzebowania, które jak wiadomo, przybrało wielkie rozmiary w Anglii, pozostaje ta ilość tak dalece w tyle, że ją ludność bardzo czuwa.

Korzenie na rynku londyńskim.

Czarny pieprz. Targ miejscowy był bardzo stały, do dalszych znacznych obrotów też nie przyszło. Zmiana cen nie nastąpiła. Singapur notowało znowu 1 s 4 $\frac{1}{4}$ d. — Do zawarcia interesów na późniejsze dostawy powtórnie nie przyszło.

Biały pieprz. Wzrostu ruchu handlowego, który się jeszcze cofnął w zeszłym tygodniu, nie można było wykazać, jednakowoż ceny na towar miejscowy utrzymały się, Singapur notowało 2 s 1 d, Tiellichery 1 s 4 $\frac{3}{4}$ d, Muntok 2 s 2 d. Wśród przybycia nie przyszło do żadnego interesu.

Goździki. Ruch handlowy ucichł, zatem ceny poszły w górę, fair Sansibar wynosił na miejscu 2 s 5 d ku 2 s 4 $\frac{1}{2}$ przeszłą razą. Wyładowano w ostatnim tygodniu: czarnego pieprzu 53 ton, odstawiono 13, zapasy 2534 ton przeciw 1473 w ubiegłym roku. Białego pieprzu wyładowano nic, odstawiono 37 ton, zapasy 1381 t. przeciw 1852. Goździków wyładowano 1118 paków, odstawiono 447, zapasy 15 826 paków przeciw 19 974 w roku 1917.

Alkohol z wapna i węgla.

W ostatnim czasie odkryto sposób wytwarzania spirytusu na drodze chemicznej. W Szwajcaryi rozpoczęto już budowę fabryki, która będzie kiedyś dostarczała 10 000 beczek spirytusu do celów przemysłowych.

Dla gorzelni jest to wprawdzie nie pocieszające, zato lud biedniejszy będzie miał więcej tańszej żywności. Gdyby gorzelnie nie przynosiły takich zysków, jak dotychczas, będzie je trzeba zamknąć.

W ten sposób nie będzie się więcej używało zboża i ziemniaków na wyrób spirytusu.

(Kw.)

Nafta za pożyczkę.

Pomiędzy grupą banków szwedzkich a konsorcjum banków austriacko - węgierskich z udziałem przedstawicieli przemysłu naftowego w Austrii zawarto umowę, podług której Austro - Węgry zobowiązują się do zaopatrywania Szwecji w naftę w pewnych określonych rozmiarach, natomiast Szwecja udzielić ma monarchii habsburskiej pożyczki na zastaw austriacko - węgierskich asygnat skarbowych.

CECH MASARSKI (NOWY RZEŹNICKI) W POZNAŃNIU.

Ostatnie kwartalne zebranie zagał pan cechmistrz Jarecki komunikując, że wszystkie urządzenia do wyrobów tłuszczu z kości okazały się nie do bremi z powodu czego zostały zamknięte. Żony rzeźników, którzy są zaciągnięci na wojnę mogą nadal brać udział w sprzedaży wydzielonego mięsa, handlowcy bydła, którzy teraz chcą się zająć sprzedażą mięsa nie dostaną pozwolenia na to. Rząd stara się oto aby wolny handel bydłem i mięsem po wojnie jak najrychlej był na nowo czynnym.

Ponieważ dłuższy czas po wojnie rozdział mięsa nadal pozostanie, a magistraty mają oddać racjonalnie mięsa spółkom rzeźnickim, przeto uczyniło zebranie zaożyć spółkę z ograniczoną poręką do przejęcia rozdziału mięsa po magistracie poznańskim i zakupu bydła. Spółka ta ma być centralą na całe Księstwo Poznańskie. Za kilka tygodni ma być zwołane zebranie generalne, na którym sprawa ma być załatwiona.

W sprawie podatkowej omawiano za wysokie oszacowanie mistrzów rzeźnickich. Jedynym sposobem przeciw za wygórowanemu oszacowaniu jest sposób następujący: 1. Zrobić inwenturę. 2. Przewodzić książkę kasową, zapisując na jednej stronie przychody a na drugiej rozchody. 3. Zachowywać wszystkie kwity w tece. 4. Na końcu roku zrobić bilans. Kto te jedną książkę chociaż prowadzi, nie może być wyżej oszacowany bo dochód swój książką udowodnić może. Ponieważ nadal podatki ogromnie zwiększać się będą, przeto napomina pan Jarecki wszystkich, aby taką pojedynczą książkowość zaprowadzili.

Targ na bydło i świnię.

Friedrichstelde pod Berlinem, piątek, 26. kwietnia 1918. Spędzono 385 sztuk bydła, 301 krów mlecznych, 76 wołów pociagowych, — buhaje, 3 sztuk młodec i 18 cieląt.

Przebieg targu: bardzo ożywiony handel. O krowy mleczne bardzo się dopytywano. Bydło wyprzedano.

Krowy mleczne i wysoko cielne I. kl. 1800—2000 mk., II. kl. 1300—1500 mk., III. kl. 1100—1300 mk IV. kl. — mk., wyszukane sztuki ponad notowanie.

Jałowice cielne II. kl. — mk. wyszukane ponad notowanie.

Bydło młodociane do tuczu, buhaje, stadniki i jałowice I. kl. 110—120 mk. za centnar żywej wagi. Wyszukane ilości ponad notowanie.

Jarmarki.

Poniedziałek, dnia 6-go maja 1918.

Malborg (Marienburg), obw. Gdański kr. b. k.
Wałdowo (Neu Waldau), obw. Kwidz. kr.

Wtorek, dnia 7-go maja 1918.

Bnin, obw. Pozn. kr. b. k.

Ostrowo, obw. Pozn. kr. b. k.

Pogorzela, obw. Pozn. kr. b. k.

Poznań, obw. Pozn. b. św. owce.

Sarnowa, obw. Pozn. b. k. św.

Wielichowo, obw. Pozn. kr. b. k. św.

Byczyna (Pitschen), obw. Opolski kr. b.

Głogówek (Ober Glogau), obw. Opolski kr. b.

Odmuchów (Ottmachau), obw. Opolski kr.

Opole (Oppeln), obw. Opolski kr. b.

Sudzice (Zauditz), obw. Opolski kr. b.

Toszek (Tost), obw. Opolski b. k.

Krokowo, obw. Gdański kr.

Biskupiec, obw. Kwidz. kr.

Bukowiec, obw. Kwidz. kr. b. k.

Czarze (Scharnese), obw. Kwidz. kr. b. k.

Górzno, obw. Kwidz. kr. b. k.

Jastronże, obw. Kwidz. kr.

Pruski Frydłąd, obw. Kwidz. kr. b. k.

Sępólno (Zempelburg), obw. Kwidz. kr. b. k.

Środa, dnia 8-go maja 1918.

Kluczborek (Kreuzburg), obw. Opolski b. k.

Ujazd (Ujest), obw. Opolski kr. b.

Elbląg (Elbing), obw. Gdański kr.

Tolkicko, obw. Gdański b. k.

Bystawo, obw. Kwidz. kr. b. k.

Chełmno, obw. Kwidz. kr. b. k.

Lubawa (Löbau), obw. Kwidz. b. k.

Złotów (Flatow), obw. Kwidz. kr. b. k.

Piątek, dnia 10-go maja 1918.

Elbląg (Elbing), obw. Gdański kr.

Grudziądz, obw. Kwidz. b. k.

Kowalewo (Schönsee), obw. Kwidz. b. k.

Przeobrażenia.

Praca państwowotwórcza w Królestwie postąpiła znów naprzód o krok poważny przez dokonanie wyborów do Rady Stanu, ciała, jak wiadomo, poprzedzającego sejm polski i mającego jako najgłówniejsze zadanie przygotowanie gruntu dla sejmiku polskiego, który — o ile powstanie na podstawie sprawiedliwego systemu wyborczego, jedynie może uchodzić za ciało istotnie reprezentujące wole i dążności społeczeństwa polskiego w Królestwie.

Fakt, że w wyborach do Rady Stanu uczestniczyło Koło międzypartyjne, złożone — jak wiadomo — z stronnictw polityki realnej i narodowej demokracji, a więc tych, które do niedawna uchodziły za rdzeń i ostoję t. zw. pasywizmu politycznego w Królestwie, świadczy o poważnym przeobrażeniu się poglądów politycznych w Królestwie. Śnać stronnictwa te uznają chwilę obecną i istniejące obecnie warunki za sposobne do owocnej pracy państwowotwórczej, skoro porzuciły dotychczasową politykę bierności i temporyzowania i zaangażowały się pozytywnie w sprawie wielkiego dzieła odbudowy państwa polskiego. Niestety po stronie skrajnej lewicy, która swego czasu była reprezentantką zdecydowanej i rozlewnej myśli aktywistycznej, zaznaczyło się przeobrażenie w odwrotnym śnać kierunku, gdyż obóz ten udziału w akcji wyborczej do Rady Stanu nie wziął.

Jakkolwiek przykry ten absenteizm być może, akces Koła międzypartyjnego do polityki państwowotwórczej jest zdobyczą tak poważną, że uszczerbek z tamtej strony zdaje się znośny przynajmniej. Pamiętać bowiem trzeba, że stronnictwa szeregujące się w wspomnianem Kole międzypartyjnym tak pod względem liczebności swych adherentów jak ich znaczenia i wpływów bardzo poważną odgrywają w kraju rolę. Mniej może w miastach, chociaż i tam zajmują stanowisko poważne, jak na wsiach, które niemal że wyłącznie poostawają pod ich wpływem. Uwydatniły to także wybory do Rady Stanu, gdzie zwolennicy Koła międzypartyjnego zyskali poważną większość — podobno 70 procent — mandatów wyszłych z wyborów. Mimo to jednak nie uzyskują większości w Radzie Stanu, gdyż członkowie mianowani przez Radę regencyjną rekrutują się przeważnie z obozu t. zw. aktywistycznego tj. z pośród grupy centrum i związku budowy państwowości polskiej.

Tak więc Rada Stanu szeregować będzie w swem łonie przedstawicieli wszystkich wpływowych i poważnych stronnictw politycznych w Królestwie, co jest rzeczą, że wazech miar pożądaną i korzystną.

Nareszcie tedy dokonuje się to tyle przez wszystkich rzetelnych patriotów uciążone konsolidowanie się polityczne społeczeństwa polskiego. Należy mieć nadzieję, że rezultaty stąd wynikające będą szczęśliwsze niż wyniki dotychczasowych wysiłków garści ludzi najlepszej woli, lecz nie znachodzących należytego oparcia i poparcia u rozdartego waśnią partyjną i pod względem ideowo-politycznym nie scharmonizowanego należycie społeczeństwa.

O równe prawo głosowania.

Jak wiadomo, odrzuciła komisja główny paragraf reformy wyborczej domagający się równego prawa głosowania przy wyborach sejmowych. Ponieważ zaś skład izby poselskiej odpowiada pod względem ustosunkowania głosów za lub przeciw rzeczonemu paragrafowi składowi komisji, przeto i w plenum izby los tego paragrafu zdawał się być przesądzonym.

Odrzucenie tego paragrafu — opinia ta ustala się przynajmniej powszechnie — zmusiłoby rząd do rozwiązania izby i do wypisania nowych wyborów, które odbyte pod hasłem demokratycznej reformy wyborczej, nie mogą — po ludzku sądząc — dać innego rezultatu, jak większość noweli wyborczej przychylna.

Wobec tego poczynają sobie teraz pewne koła wśród przeciwników równego prawa głosowania stawiać pytanie, co lepiej: doprowolizować oporem do ostateczności i zniewoliwszy rząd do rozwiązania izby przegrać kampanię z kretelem, czy też porzucając zasadniczo odmowne stanowisko uratować izbę i zapewnić sobie możliwość wytargowania pewnych ustępstw? Kwestya ta zajmuje z natury rzeczy najwięcej stronnictwo narodowych

liberałów, od stanowiska których los noweli wyborczej zależy. Oficjalny organ tej partyi „Nationalliberale Correspondenz” nawołuje swą frakcją sejmową do przyjęcia równego prawa wyborów, tłumacząc swe stanowisko względem na przyrzeczenie królewskie, a także względami państwowo-politycznej natury i dobrze zrozumianym interesem samejże partyi.

Jaki te nawoływania odniosą skutek, pokaże się niebawem na zwołanym do Berlina zjeździe przedstawicieli partyi narodowo-liberalnej.

Również w kołach wolnokonserwatywnych kwestya rzeczona stanowi przedmiot dyskusji, jak tego dowodzi artykuł bar. Zedlitz w „Tagu”. I on jest za porzuceniem opozycji i za zgodą na równe prawo głosowania, gdyż w ten sposób dojść można z rządem do pewnych porozumień, mocą których jedynie zdoła się uchylić grożąca w przeciwnym razie radykalizacyę izby tudzież do związanym z tem porozumieniem dobrodziejstw jak np. zapewnienia ochrony niemczyzny na kresach. To powoływanie się bar. Zedlitz na zagrożone interesy niemczyzny kresowej w razie uchwalenia równego prawa wyborczego przez izbę wybraną po rozwiązaniu obecnej powinno poruszyć wszystkie rzetelne hakatystyczne serca i zniechęcić do porzucenia tyle ryzykownej opozycji. Czyż niezawodny zwykle straszak polski — w tym przypadku miałby zawieść?

My, Polacy, mamy pierwszorzędną interes w przejściu równego prawa wyborczego. Czy jednak należałoby lzy ronić, gdyby narodowi-liberałowie istotnie zrobili to głupstwo i w plenum nowelę odrzucili — zdaje się co najmniej rzeczą wątpliwą...

z naszych spraw.

Po wyborach do Rady Stanu.

Do pierwszej Rady Stanu Królestwa Polskiego wybrano 53 delegatów. W dniu 3-im maja, w historyczną rocznicę Kanstytucyi Majowej, ma się odbyć w Warszawie jej otwarcie.

Do tego czasu nastąpić musi jeszcze mianowanie przez Radę Regencyjną dalszych 43 członków, wreszcie wchodzić będzie w jej skład 12 członków tytułem zajmowanych przez siebie wybitnych stanowisk, t. zw. wirylistów.

Jak wynika z powyższego, Rada Stanu składać się będzie tylko w połowie z członków wychodzących z wyborów i to jeszcze nie czasem z wyborów powszechnych i bezpośrednich, lecz wybranych drogą pośrednią — przez sejmiki powiatowe i rady miejskie, które składają się na ogół z osób mianowanych przez władze okupacyjne.

O rezultacie wyborów piszemy w artykule p. t. „Przeobrażenia”.

Rada Regencyjna

Zamianowała p. Bohdana Broniewskiego — ministrem przemysłu i handlu, Franciszka Radziwiłła — dyrektorem komisji wojskowej, pułkownika Marjana Żegotę Januszajtisa — wicedyrektorem komisji wojskowej i znanego historyka i profesora uniwersytetu lwowskiego Bronisława Dembińskiego podsekretarzem stanu i dyrektorem departamentu wyznań w ministerium wyznań i oświecenia publicznego. Profesor Dembiński już objął urządowanie.

Korespondent „Dziennika Narodowego”, wychodzącego w Piotrkowie, donosi z Warszawy, że zgodnie z porozumieniem zawartem przez prezydenta ministrów z władzami okupacyjnymi nastąpi w czerwcu już przejęcie władzy administracyjnej na obu okupacjach przez rząd polski.

Zaprzysiężenie ministrów polskich.

Dnia 20-go b. m. składali przysięgę na zamku królewskim w Warszawie ministrowie i gabinet cywilny Radzie Regencyjnej. Najpierw złożył przysięgę sekretarz generalny Rady Regencyjnej, ks. prałat Chełmicki, w ręce arcybiskupa Kakowskiego, potem wszyscy ministrowie, dyrektorowi departamentów politycznego i wojskowego według roty, odczytanej przez księdza prałata Chełmickiego, następnie urzędnicy gabinetu cywilnego Rady Regencyjnej według roty, odczytanej przez referendarza prof. Siemińskiego. Uroczystość przysięgi zakończyło przemówienie członka Rady Regencyjnej, p. Józefa Ostrowskiego.

wienie członka Rady Regencyjnej, p. Józefa Ostrowskiego.

Odezwa „Straży kresowej” do społeczeństwa.

Wobec zadania olbrzymiego, podjętego w sprawie Chełmszczyzny i Podlasia, „Straż kresowa” odwołała się do ofiarności społeczeństwa. W płomiennej odezwie czytamy:

„Akcyja „Straży kresowej” wymaga poważnych sum pieniężnych oraz pomocy w postaci broszur, książek, pism ludowych, niezbędnych do skompletowania bibliotek. Każdy grosz lub książka, ofiarowane na „Fundusz kresowy”, pomnożą stokrotnie wysiłki „Straży kresowej”, która całą swoją działalność oświatowo-kulturalną wesprzeć może tylko na obywatelskiej ofiarności społeczeństwa.

Główny zarząd „Straży kresowej” w Lublinie wierzy mocno, że żadna instytucja polska nie uchyli się od współdziałania w tak palącej sprawie i z całą otwartością zwraca się do wszystkich instytucji i osób o pomoc:

Pomnażajcie szeregi „Straży kresowej!”

Wspomagajcie „Fundusz kresowy!” Nie żałujcie książek, broszur i pism dla ludu chełmskiego!

W sprawach organizacyjnych należy się zwracać do głównego zarządu „Straży kresowej” w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 47.

Pieniądze należy przelewać do lubelskiego Tow. wzajemnego kredytu, na rachunek „Funduszu kresowego.”

Na górze V... w Argonach.

(Wspomnienie z wojny).

Widać na horyzoncie hen daleko tę nagą skalistą górę V... W okolicy okolica piękna, bogata w doliny, lasy, rzeczki.

Widok z tej góry dominującej nad całą szeroką przestrzenią przepyszny na odległość 30 kilometrów. Stała na jej szczytynie ongi śliczna wioska, dzisiaj nawet śladów jej nie widać, kamienia na kamieniu nie ma. C'est la guerre!

Na samym szczytynie ciągnęły się linie niemieckie i francuskie, miejscami 20 metrów od siebie oddalone. Na zewnątrz nie widać prawie żadnego człowieka, a pomyśleć, że wewnątrz mieści się koło dwóch tysięcy ludzi! Góra V... to labirynt, w którym łatwo bez przewodnika zbłądzić można. Długość tych ganków razem wynosi około piętnastu kilometrów na przestrzeń jednego kilometra. Długości góry samej, wszędy i dłużej ciągnęły się te ganki w skałe wybite, wysokości człowieka. Tylko naczynny świadek zdoła wyobrazić sobie, ile pracy ludzkiej, ile czasu i materiału było potrzeba, aby stworzyć coś podobnego.

Jako mieszkanie i zarazem schronienie służyły lochy wybite w skałe przy gankach. W tych lochach żyje człowiek, je i śpi, jak kret. Mieszkałem raz w takim podziemiu z jednym oficerem razem. Były w nim dwa „łóżka” druciane, jedno nad drugim. Ponieważ wysokość tego lochu była niska, może sobie każdy wystawić dystans między owymi łóżkami i między górnem a sufitem. To też trzeba było być akrobata, chcąc wsunąć się w owe łóżko; nie mogliśmy wstać równocześnie dla braku miejsca, tylko jeden po drugim. Prócz łóżek znajdował się stół z desek zbitych, krzeselko lub ławka. — Jedyną wygodą było światło elektryczne, które nie zawsze funkcjonowało, wówczas siedziało się o świeczce.

Czystą pokutę stanowiło chodzenie w gankach. Wysokość ich była nierówna, przeto często nastąpiły niemiłe starcia głowy o podniebienie skaliste, co bardzo przykry ból sprawiało; wówczas mógł tańczy w czasie i język łatwo odgryźć sobie można. Dlatego głowę mocno spuścić i milczeć zawzięcie trzeba podczas „przechadzki” po tych katakombach.

Zyje się tutaj w ciągłym strachu przed zasypianiem żywcem przez artylerię nieprzyjacielską. Zdarzyło się nieraz, że niejedyn został przygnięciony ciężką dwu lub cztery centnarową miną i już więcej światła dziennego nie oglądał. Ze strachem kładłem się co wieczór spać, prosząc Boga, by mnie od podobnej strasznej śmierci uchronił, jaką zmarł niedawno mój znajomy.

Bardzo ciekawe i jedyne w swoim rodzaju jest prowadzenie wojny w tym

okresie frontu. Ponieważ obie pozycje ciągną się przez sam szczyt, stara się jeden drugiego strącić. Dzieje się to w sposób minowania. Cel tegoż jest ten, aby wysadzić rowy nieprzyjacielskie w powietrze, czyli strącić z góry. Jeden drugiego stara się wyprzeździć, w przeciwnym razie sam jest stracony. Chcąc dać mały obrazek o doniosłości takiego minowania podziemnego, przytoczę tylko jeden fakt. W maju 19... puściliśmy... centnarów dynamitu w powietrze z tym efektem, że rowy nieprzyjacielskie zostały na daleką przestrzeń zdemolowane, powstały jamy między rowami, w którychby można umieścić kilka wielkich domów. Huk taki piekielny, że zdaje się, świat się zapada. Podczas takiego trzęsienia ziemi, gdy cała góra się uchyła, trzeba wyjść z swej jamy, nie chcąc ryzykować zasypiania żywcem. Zaznaczyć muszę, że o czasie eksplozji wczasu nas zawiadomiono. Francuz zwykle o tym samym czasie urządzał swe igraszki. — Wskutek tych eksperymentów góra V... bardzo ucierpiała z czasem, rozpadała się na wszystkie strony, całe kawały skały zrywają się, przez co góra się obniża.

Minując głęboko w ziemi jeden może na drugiego natrafić. Zdarzyło się raz, że Francuz i Niemiec minował w tym samym kierunku, oczywiście ku sobie. Gdy ostatnia przeszkoda była usunięta, ukazała się w otworze postać Francuza, zaczęła się gonitwa podziemna, schwytano Francuza i puszczono jego skład dynamitu w powietrze.

Schronienia w górze V... są bardzo wilgotne; po silnym deszczu, co się w Francji bardzo często zdarza, przecieka woda strumieniami; większą plagą niż wilgoć stanowią pewne zwierzątka, których sam widok sprawia obrzydzenie... szczury! Nazwałem je „zwierzętkami”, ale można je śmiało nazwać zwierzętami, stosownie do ich wielkości, która się równa czasami wielkości małych królików. Idąc gankami widać te stwory, jak uciekają. Jeden z nich był taki gruby, że nie mógł się zupełnie schować w norze, ogon wyglądał na zewnątrz. Nieostrożność ta kosztowała o życie. Najwięcej dokazywały mocą, w ciemności. Rozpoczęły wówczas swe orgie na dobre. Nademną, podemną, obok mnie straszny pisk. Szczególnie nad blachą, która się znajdowała pod sufitem, były głodne, słychać było dokładnie ich gonitwę, wyprawiały istne weselisko, ledwo oko zmrużyć było można. Nie dosyć na tem, że przeszkadzały we śnie, gorzej, rzucały się na żywność. Pewnej nocy przeżarły mi te małe bestye worek, w którym miałem schowane różne prowianty jak np. kiełbasę i t. d. Nazajutrz rano patrzy, w worku wielka dziura, braknie prawie... pół kiełbasy! Tego mi było za wiele, urządziliśmy polowanie i ubiliśmy w przeciągu dwunastu godzin... 30 szczurów! Ot przyjemności wojska na froncie!

Góra V... stoi dzisiaj smutna, strasznie ogołocona, jeden chaos skalisty ze swemi katakombami. Widziała ona inne lepsze czasy, czeka na chwilę, gdy zniszczone życie powstanie, gdy stanie na niej znowu kwitnąca wioska... gdy dzwony zabrzmia... pokojowe...

Jeden wielki grób męczenników-bohaterów. Gdzie niegdzie widać krzyż, ale i ten po części granatami zasypiany, nawet umarłi — spokoju nie mają.

Dr. S...

Pustynia wojny.

Pod tym tytułem jeden ze sprawozdawców wojennych kreśli grozą przejmujący obraz zniszczenia na obszarze walki we Francji.

Symbol wojny, przedstawiany w postaci posępnego człowieka, jadącego na ciężkim rumaku bojowym przez pole pełne trupów, przestarzał się już i stał się postrachem dla dzieci. Dla dzisiejszej wojny z jej straszliwymi machinami, z jej wybuchami min i trującymi gazami nie wystarcza żaden symbol. Jej działanie przypominają najsadniejsze wielkie kataklizmy natury. Ale trudno sobie na pamięć przywołać jakieś trzęsienie ziemi, jakiś wybuch ogniem zionącego wulkanu, jakąś powódź, która by takich dokonała spustoszeń, jakie się ogląda w strefie walki na zachodzie. Może gdzie na dalekim wschodzie taj-

luny szerzyły takie zniszczenie. Ale gdzież tam znaleźć możnaby takie dumne, starą kulturą wieków w przepychach ustrojone miasta, takie perłowy wieńiec kwitnących wsi, takie cenne, wspaniałe zakłady przemysłowe?

W tych dniach zwiedzałem obszar walki między Cambrai a St. Quentin, który na karcie tak gęsto zasiany jest nazwami miejscowości, że oku miesza się wszystkie te imiona i punkty. Lecz żywie obawę, że skoro po wojnie na nowo tę kartę drukować będą, będzie tam znajdował się tylko bardzo długi, szeroki i zupełnie pusty pas, dla którego tylko jedno imię będzie: Pustynia śmierci.

Nie należy przypuszczać, jakoby te wszystkie wsie i zamki i zakłady fabryczne zniknęły zupełnie z powierzchni ziemi. Byłoby to o wiele mniej smutne i mniej żłowieszce. Miałyby się wrażeń, że się kroczy po cmentarzu, na którym umarli spoczywają już pod trawą. Ale tutaj są oni jeszcze nieopgrzebani i rzadko kiedy widziałem tak okropnie okaleczone trupy. Oto stoi jeszcze szkielet domu i na jednym tylko koniuszku zawieszona, tu i tam bujająca żaluzja przypomina stukanie ręki umarłej. Tam z całego budynku nie pozostało nic, jak tylko kupa pokruszonych cegieł. Gdzieindziej sterczą jeszcze zręby czy kadłuby. Lecz, co dziwna, właśnie przedmioty najbardziej nietrawale przeżyły katastrofę. Wywieszki firm wskazują, że tu znajdowała się gospoda, tam piekarnia, ów gdzie sklepik. Napół pograżony w olbrzymiej kupie gruzów stoi wielki hotel familijny. Koło smutnych resztek murów opinają się gałązki drzew szpalero-

wych, których nabrzmiałe pączki rozwiną się w kilku tygodniach. Te nic nieznaczące rzeczy przypominają wśród tych ruin pierwotne, bujne życie.

Na południe od Epehy znajdowała się fabryka cukru, wielkie przedsiębiorstwo, w którym setki robotników musiało być zajętych. Jakże okropnie rozwalili ją ciężkie granaty! Lecz całość wygląda, jak gdyby w jednej, jedynej nocy przerażenia runęła pod trzęsieniem ziemi. Olbrzymie kotły są poskręcane i poobalane jedne na drugie. Grube jak pnie drzew rury wyciągają się jak ramiona zrozpaczonego wysoko w powietrze. To, co przed wojną produkowało wartości milionów, jest dzisiaj kupą starego żelazstwa. A takie spustoszenia spotkać można wszędzie. Nie zliczyć kadłubów kominów fabrycznych.

Ale najmutniejszy ze wszystkiego obraz przedstawia umarłe St. Quentin. W ciągu ostatniego roku ostrzeliwali je ciągle Angliki i wszędzie widzi się jeszcze ślady tego powolnego, pełnego męki konania. Idę z jednym oficerem, który tam długi czas stał na kwaterze, przez posępne ulice ruin. Chociaż to miejsce jest własnością nieprzyjaciela, towarzyszył mi on i oniemiały ze wzruszenia i dopiero na rynku, wobec katedry, przerywa milczenie. Ani słowa oburzenia na widok zniszczenia — na to nie pozwalał mi zawód żołnierski. Mówi tylko, jak bezwzględnie walczą Angliki. Musimy wspiąć się do góry i schodzić na dół po wysokich warstwach gruzów, które pokrywają ziemię. Dach zapadł się, mury zewnętrzne ukazują olbrzymie dziury, ale dumne szeregi kolumn nawy środkowej są

przeważnie nienaruszone. Wracamy na rynek, a oficer pokazuje mi wykwintnie delikatny, a jednak wspaniały ratusz, teatr, giełdę, muzeum i niejedną dom, z którym wiąże się dla niego miłe i cenne wspomnienia.

— Było to najpiękniejsze i najmilsze miasto, które w całej wojnie poznałem. Nawet gdy przedmieścia znajdowały się już pod ogniem ciężkich armat, ludzie siedzieli jeszcze w kawiarniach na rynku, weseli i pełni dobrej nadziei.

I opisuje mi, jak kobiety w ostatnim dniu przed ewakuacją kroczyły do katedry, długim, czarnym, uroczystym pochodem. Teraz prosily o ochronę dla tego świętego, którego opieki tak często na kolanach błagały. Daremnie! Jego katedra i jego całe miasto stało się ofiarą wojny. Ale nawet w samej śmierci widzi się porwijącą piękność St. Quentin. Gdyby te ruiny, tak jak są, można zachować, byłyby one dla późnej potomności wstrząsającym pomnikiem wojny.

Tylko żołnierze wnoszą obecnie żywy ruch w to pustkowie martwych kamieni; są oni jak świeży, szumiący strumień wśród pustyni. Wozy ciągną za wozami, turkocą długie rzędy armat. Maszerują świeże bataliony, wracają ranni....

Stary, wieczny ten sam ludzkości szlak. Po popiołach minionego życia, po kościołach umarłych dalszy pochód ku nieznanemu jutru, ku jakiejś wymarzonej wielkiej przyszłości, której jedno jest prawdziwe imię — Tajemnica.

Ostatni kanonier.

Konie wszystkie poległy — żołnierze wybitni —
Dowódca tylko jeden z dwoma pozostał,
Oszańcowany w trupy jak w zastenne wały,
Z dwóch armat ciągle bije, i dymi, i świeci.

Lecz napróżno — krwi, mordów wrogowie niesicy
Bateryami na zastęp uderzają mały;
Wkrótce się wróg zwycięstwem zupełnym poszczyci —
Wody niema — spiz w ogniu — kurzą się zapaly.

Więc strzelać zaprzestano — wśród kul, w siarki dymie,
Trzech z kontami jak duchy migają się zdala;
Nieszczęście! — kula znowu jednego obala!

Co za krzyk? — Skąd ten wystrzał? — czyjeś słycać imię —
Imię wołając brata, spiz moczy w krwi bratniej
I znowu dym — i świeci kanonier ostatni.

Stefan Garczyński.

Idźmy tych budzić, co śpią, choć czuwają.

Seweryn Goszczyński.

Prawda zawiedzie do cnoty, porządek w myślach do porządku w życiu.
Grzegorz Piramowicz.



Fortepiany, pianina i harmonia.

Jak wiadomo, tylko fabrykaty pierwszorzędne, także B. Schustera, Bordusa, Grotian-Steinwaga, Schledmayera, Hinkla, Hördla, Burgera i. t. d. i. t. d.

Karol Eoke w Poznaniu, ulica Wiktoryi nr. 19. Berlin-Drezno. Największy i najstarszy magazyn. Katalogi bezpłatne.

Spowiedź zaginionej.

Niemiecka książka o strasznej prawdzie życiowej. Los młodej dziewczyny, która zesłała na bezdroże. Poważne upomnienie dla wszystkich młodych dziewcząt, ilustracja grzechów dla mężczyzn, mk. 2,50, za szaliczką 30 fen. więcej.

Buchhandl. Kula, Charlottenburg 4. Postfach P.

Jedwab

Kazmiery
Tafty
Grépe de Chine
Mesaliny
Fulary
Jedw. na płaszcze tylko w 1a jakościach
Gebr. Mendelsohn
Kramerstr. 18/20.
róg ul. Marstałowej obok Ostbanku, wysoki parter.
Prób nie wydaje się.

W sobotę zamknięte.

Dachy

z gontów (Schindeldächer) nowe pokrycia i reperacye

wykonanie dobre i zaraz

S. Werblowsky,
Schindelfbr. Königsberg i. P.

Chroniczna słabość jelli, obchodzenie się z takowemi i naturalne wyleczenie przez Dr. med. Paczkowskiego. Cena książki 1 mk. Książka ta godna czytania, poucza nas o zglub. wpływie tych cierpień na wszystkie czynności cielesne lekkie wylecz. takowych. Buchhdl. Sanitas, Hannover 30.

Nowoczesne tapety

gustowne w wszystkich cenach poleca

August Krämer
Tapetenversandhaus Allenstein 10.
Próby i dostawa franko.

Gierpiący na cukrową chorobę

otrzymają darmo broszurę o niedytetycznej kuracji (przez Dr. med. Steina-Callenfels) (248)
W. Rihartz, Bonn a. Rh.
Cassiusgraben 9. Postf 125

Zęby sztuczne

począwszy od 4 marek z podniebieniem lub bez, płomby, złote korony, mostki, bielenie zębów.

M. Kaniasty,
dentystyka.

św. Marcin 22 w. p.
w pobliżu ul. Rycerskiej. (275)



Stadttheater

Sonnabend, den 4. Mai 1918
abends 7^{1/2} Uhr
Gastspiel Wilhelm Buers vom Stadttheater Hamburg
Das Rheingold.
Sonntag nachm. 3 Uhr
Schwarzwaldmädel
abends 6^{1/2} Uhr
Struensee
Drama in 5. Aufzügen von Otto Erler.
Mittprobe
Montag abends 6^{1/2} Uhr
Gastspiel Kammersängerin Cäcille Rüschke-Endorf und
Wilhelm Buers vom Stadttheater Hamburg
Die Walküre
Dienstag abends 7^{1/2} Uhr
Schwarzwaldmädel
Mittwoch abends 6^{1/2} Uhr
„Siegfried“
Donnerstag abends 7^{1/2} Uhr
Orpheus
in der Unterwelt
Burliske Oper in 4 Bildern
Freitag abends 6^{1/2} Uhr
Gastspiel Kammersängerin Cäcille Rüschke-Endorf
Götterdämmerung



Przy wszelkich zamówieniach prosimy powoływać się na pismo nasze.

Pocztówki Kartony polowe

dla odsprzedających

F. Kostrzyński

POZNAŃ, ul. Berlińska 10, w podwórzu.

Póki zapas starczy, wysyłam jeszcze podeszwy moje 3 namiastu gumowego do przytwierdzenia, płyta na próbę na 2 pary norm. podeszew dla meż. 9.00 i 12.00 mk., i płyta na próbę na 5 par norm. podeszew dla meż. 13.00 i 18.00 mk., obcasy z namiastu gumowego na parę od 70 fenygów i narożniki z namiastu gumowego.
S. Straus, Frankfurt a. M. Morgensternt. 34.

Kubelki lodowe do lodów owocowych

circa 2^{1/2}, 6^{3/4}, 4^{1/4}, i 13^{1/2} litr.
z ciężkiej porcelany dostarcza

R. Berlin jr Köln, Lütticherstr. 10.

Ścisłe modne są

Naszyjniki

w wszelkich kolorach, wielki zapas w wszystkich długościach.

Dalej polecam mój obfity rozgatkowany zapas w łańcuszkach do zegarków, branzoletkach, medalionkach naszyjnikiach, śpiłkach do spódnic broszkach, kolozykach, guzikach do oycar, oygarniczkach, nożach i nożyczkach, śpiłkach do kapeluszy, pierścionkach, termometrach, harmonikach ustnych i rzeczach alfenidowych i t. d.

Tanie ceny, rzetelna obsługa.

Stosowne podarki do I. komunii św.

H. Müller, Właśc. Wilh. Lehmann.

Hedwigstr. 4.

Posen

Ecke Karlstr.

Proszę wyjąć i zamówić natychmiast następujące bardzo interesujące i zajmujące broszury niemieckie. Każdą można nabyć pojedynczo. 200 letnia przepowiednia o wojnie Światowej opisana przez pobożnego zakonnika, spełniło się dotychczas wszystko. Po 75 fen. Kiedy nastąpi pokój? Działanie wojny ludziami podwodnemi. W urzędowym przedst. 60 fen. Hindenburg ma słowo! W 12. rozjaśnion. rozpraw. Wyd. przez lek. sztab. dr. M. Mantela po mk. 1.20.

Znak Jony! Upomnienie dla niemieckiej ludności. Przez O. Hannemanna. Za zal. 25 fen. więcej.
Carl Schulze (273)
Versandbuchhandlung.
Magdeburg, Wittenbergerstrasse 28.
Postschek. 36394 Amt Berliin.

Fajki do palenia, mucki, baski

w wielkiem wyborze

A. S. Witter, Essen - Ruhr,
Pfeifenfabrik u. Großhandlung.

Paruchy liszaje, świerzby skóry proszę żądać objaśniające broszury gratis i franko z Central Apotheke
Helnr. Gebert, Breslau
Schweidnitzerstr. 43a.

Proszek atramentowy

czarny, czerwony, fioletowy itd. Sprzed. 30 fen. 100 szt. tylko 15.50

I. Skiba, Windorf Kr. Kanitz Wpr.
Hemoroidy leczy „Hämorrhäl“ Objasniające broszury przez Central Apotheke
Helnr. Gebert, Breslau,
Schweidnitzerstr. 43a.

Stalowe ochr. podeszwy

z trzema kołkami nadzwyczaj mocne, dostarczam w opakowaniu po 1000 sztuk. Paczka pocztowa zaw. 5000 szt. za mk. 20,— a zagranicą za mk. 23,— franko za szaliczką.
Fritz Daltjenbeck, Lüdenscheid W. Metallwarenfabrik.

Zaoszczędzisz Pan pieniądze, czas, bibulę i przykrość jeżeli Pan natychmiast zamówi



Gebrauch! Sztuka na próbę mk. 2.60 i portoryum. Zaliczka 30 fen.

Karl Schulze, Magdeburg,
Wittenbergersr. 28.

Deski do skrzyń

we wszystkich grubościach i wielkościach odstawia zaraz

Hafen-, Hobel- und Sägewerke,
Riesa, a. Elbe.

Papier

Akty, papiery handlowe, gazety, (137)

Płaty

po 5, 6 i 7 fen. za funt, po najw. cenach kupuje

Pozn. zużytkown. odpadk.

właśc. B. Moszewska,
Tel. 3792.
Wielkie Garbary 23.



„Gada“

Najlepsza farba na włosy.

Farbuje na każdy odcień. Gwarancja za zupełną nieszkodliwość. (248)
Większe opakowanie 7,50
Mniejsze „ 4,50

Wysyłka dyskretna.
Laborat. chemiczno-kosmet.
F. GADZIŃSKI, Poznań O. 1.
ul. Szkołna 13a.
Dla odsprzedających wysoki rabat.

ATELIER „REMBRANDT“

właśc. S. Dobska.

Zakład artystycznej fotografii

w Poznaniu przy ul. Berlińskiej 4.

Telefon nr. 5430.

(091)

KWESTYE ŻYWNOŚCIOWE W KOMISYI BUDŻE-TOWEJ.

Przy dalszych obradach nad etatem ministerstwa w wzmocnionej komisji budżetowej pruskiej izby sejmowej, konserwatyści, wolnokonserwatyści i centrum postawili następujące wnioski:

Uprasza się rząd, by postarał się:

1) aby przez czas wojny przekazana została odpowiednim władzom wojskowym o ile możliwości jak najszybsza i najwcześniejsza dostawa sztucznych nawozów;

2) aby przy przygotowaniu zarządzenia „Kriegsernährungsamt” przywoływano w większej liczbie i odpowiednio wcześniej rolniczych rzeczoznawców i uwzględniono wytworzenie nowych zapasów przez popieranie produkcji rolnej;

3) aby, o ile tylko stosunki odżywcze na to pozwalają, przez czasowe ograniczanie użycia mięsa, a również przez sprowadzenie bydła z okupowanych krajów, umożliwiono utrzymanie krów dojnych, i aby przez możliwe obecnie środki w jakikolwiek sposób popierano chów nierogacizny, mianowicie prosiat i wyznaczono odpowiednie ceny.

Kosze do jarzyny, owocu i ziemniaków

każdą ilość, też w ładunkach wagonowych do oddania. (658)
A. Schiedermaier, Wurzen. Telephon 274.

Ja sól do potraw

od zaraz aż do grudnia z różnych składów soli środków Niemiec, dostarcza natychmiast i tanio (661)
Julius Mohr, Lim s. D.
Salzgrobhanlung.

Niemiecki namiast tytoniu

ca. 100 gr. zaw. Paczka pocztowa na próbę z 40 paczk., cena sprzed. 80 fen. za paczkę mk. 24.— franko.

Najlepszy namiast tytoniu ca. 100 gr. zaw. Paczka pocztowa na próbę z 50 paczk., cena sprzed. 1,00 mk., za paczkę mk. 33,50 franko.

Mekow Shäpsschnitt ca. 80 gr. zaw. Paczka pocztowa na próbę z 100. paczk. mk. 70.— z Wrocławia. (664)

Wyprobowanie prowadzi do stałego odbioru.
Richard Prenzlau, Breslau 3, Freiburgerstr. 38.

Przy normowaniu racyi mięsa wszystkie miejscowości powinny być równo uwzględnione.

4) Aby zbadano rzeczowo czy obecne ceny na mleko i produkty mleczarskie odpowiadają teraźniejszemu kosztom produkcji.

Konserwatyści, wolnokonserwatyści, nar.-liberalni i centrum postawili drugi wniosek:

Uprasza się rząd, aby wydał rozporządzenie, by odbywające się po wsiach kontrole, odbywały się w formie, którąby rolników nie gniewała i nie była naruszeniem pokoju domowego, ponieważ dotychczasowy sposób kontroli, musi z konieczności zniechęcać gospodarzy do swego zawodu.

Obydwaj sprawczawcy postawili następujące wnioski.

Uprasza się rząd aby postarał się:

1) By rozporządzenie rady związkowej, odnoszące się do ograniczenia ruchu osób, a mianowicie wskazówki wydane w tym kierunku, znacznie zostały zmienione, mianowicie, aby nie zostało utrudnieniem orzeźwienie się osób umysłowo pracujących u wód i na leśniskach, a w każdym razie, aby nie wymagano w tym celu poświadczenia lekarskiego.

2) Aby w gospodarstwie wojennem handlowi, a mianowicie handlowi zbożem i ziemniakami, przyznano odpowiednie stanowisko.

3) Aby nie tylko w Berlinie, ale i po prowincyi dostarczano hotelom i restauracyom odpowiedniej żywności.

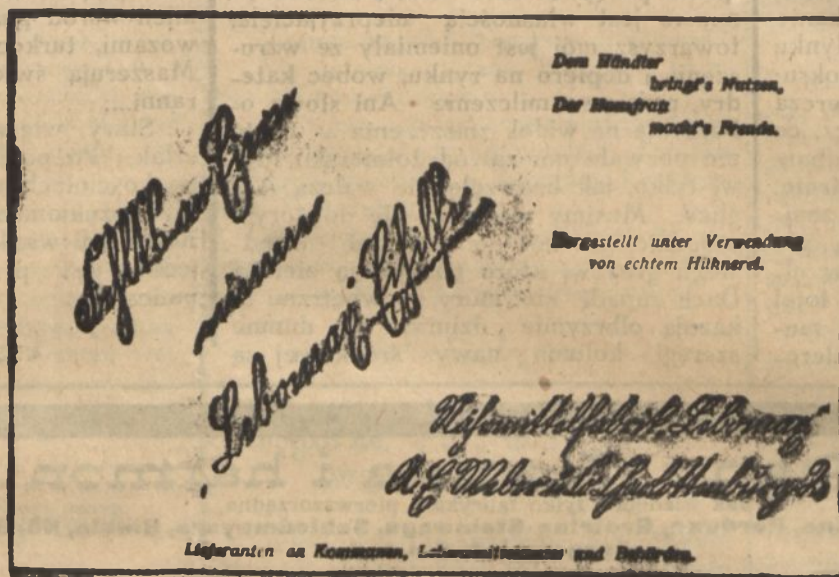
Wszystkie wnioski przyjęto po dłuższych rozprawach.

DROŻYŻNA WĘDLIN W KRAKOWIE.

Z powodu ogromnego zapotrzebowania wędlin na nadchodzące święta, a małej ich podaży, podskoczyła szybko cena tych wędlin. Tak na przykład niektórzy masarze liczyli we wtorek za 1 kilogram lichej kielbasy 19 K., w środę 23 K., a wczoraj już 26 K. Dzisiaj zapewne ta sama kielbasa kosztować będzie w tych masarniach jeszcze o kilka koron więcej. Jest to presy wyzysk, który zasługuje na publiczne potępienie.

Ceny maksymalne ryb.

Prezes regencji poznańskiej ustanowił następujące ceny maksymalne na ryby rzeczne lub ryby z jezior: Funt węgorza kosztuje w mieście Poznaniu od 2,25 mk. do 3,70 mk., sandacza od 2,80 mk. do 3,35 mk., szczupaka i lina 2,25 mk., karpia 2,00 mk., a funt innych rozmaitych ryb od 65 fen. do 3,15 mk. Ceny powyższe obowiązują zaraz.



Wielkie ilości tek do listów i wielkie ilości kart

Wszystkie gatunki natychmiast dostarczam. Kolekcja tek na próbę mk. 15.— Kolekcja kart na próbę mk. 10.— (622)

Versandhaus Urban,
Hamburg
Mühlendamm 51.

Tylko dla odsprzedających!

Lak do listów wartościowych „Triumph”

Jest i pozostanie **Jedyny namiast na najlepszy towar wojenny.** Pali się doskonale, przy pieczeniu trzyma mocno i nie zawiera żadnych utrudniających substancji, dlatego najłatwiej w potrzebowaniu. Funt mk. 4,10. Wysyłka nie więcej 8 funtów. Gwarancja: Odbiór z powrotem! (671)

Carl Peschel, Crefeld 73.

Krem na obuwie

(w puszkach blaszanych)
100 sztuk za mk. 36,— niżej
100 sztuk nie wydaje się, wysyłka za zaliczką. (648)

Carl Hohwald,
Weissenfels a. Saale.

Polecam

kosze wiórowe otwarte z pałkami i kosze z wiekiem, także szwedzkie zwane jagodowe.

Herm. Schwanke,
Schneidmühl,
Küddowstrasse No. 35.

Niemiecką herbatę familijną

w paczkach po 100 gramów i luźno dostarcza zaraz (572)

H. A. Mayer & Co. m. b. H.

Hamburg 3, Kraienkamp 4
Zakup, sprzedaż i zainiacja prawdziwych towarów tabakowych każdego gatunku. Próby **Tabak-Andauer, Schlettstadt.**

Kartony do jaj,

które się nie łamią z przegród. i wkładkami papowemi (Wellpappeinlagen) do 6, 15, 30 i 60 szt. Dobre wykonanie — najtańsze ceny. (609)
Rich. Lehmann, Kartonnagen-Fabrik, Breslau, Anderssonstr. 59

Ekstrakt ziół

z którego bez żadnych trudności mocna, tania, dobrze smakująca bezalkoholowa gorzka wódka wyrabiać można, mam jeszcze w dużych ilościach tanio do oddania (609)

Wilh. Reck, Benel a. Rh.

Oferty na (67)

Prima - szpryt

uprasza **Ernst Ahr, Haspe i W**

Sak do pieczętek.

Najlepszy towar wojenny. Pod gwarancją zdolny do używania! Funt (5, 8 i 10 sztuk) mk. 2,20. Wysyłka nie więcej 8 funt. Przy podaniu wystarczających refer. 30 dni kredytu.
Carl Peschel, Crefeld 73.

Precz

ze zastarzałymi

Aparatami do naznaczania!

Użyj Pan do naznaczania naczyń, skrzyń składowych i plakatów

1000 krotnie doświadczony aparat do zaopatrzenia napisami (326)

Bahr'a Normograf

przeszło 500 000 w użytku. Prospekty darmo.

P. Filler, Berlin S. 42
Moritzstr. 18.

Łapki na muchy

i usmierczające owadów (Insectentöter) 100 sztuk mk. 12,— niżej 300 sztuk nie oddaje się.

Wysyłka za zaliczką. (649)
Carl Hohwald,
Weissenfels a. Saale.

Szklą z kapsułką do wciskania

w wszystkich wielkościach, szczególnie 100/18,19 i 66/15/16 mm, dostarcza każdą ilość nadzwyczaj tanio (654)

Hugo Eisert,
Hamburg 23.

Mam do oddania

Piment cały
Jmbir cały

Śnysz gwiazdkowy cały
Kwiat muszkatowy cały i paprykę

Zgłoszenia uprasza się do ekspedycji „Kolonialista i Drogista” pod nr. 652 Poznań, Posen W. 6.

la. Rzemysł skórzany do trzewików 100 cm. długie, czarne lub brązowe, 100 sztuk mk. 30,—

C. Flemming, Wismar,
Bliedenstr. 24.

Najlepszy środek do konserwowania jaj „OVUMOL”

pod gwarancją trwałe, cena detaliczna 40 fen. 100 torebek franko 25,00 mk.

Berlin S. 14. Ernst Harms.

Jestem kupcem większych ilości czystego tytoniu, oraz tytoniu do żucia. (659)

Oferty z próbą uprasza **P. Kleinmann, Siegen i. Westf.**

Sól kuchenną i pastewną

poleca w ładunkach wagonowych i centnarami **Louis Mühlenthal,**
Hohensalza, Fernruf 63.

Puszki z blachy czarnej,

zewnątrz lakierowane lakiem złotym, z pokrywkami zakrywającymi lub do wciskania, wszelkie wielkości puszek ekstra do kostek bulionowych, ma większe ilości do oddania (642)

Joseph Pick,

Blech- und Metallwaren - Industrie **Cöln,**

Weissenburgstrasse 55

Telefon B. 1162.

Szybki artykuł 10 fenygowy!

Carvi: kminkowa sól do przyprawiania

najlepszy i zupełny namiast kminku.

Od ministerjum dozwolone.

100 torebek franko za zaliczką 6,— mk. za centn. 62,— mk. Dla hurtown. cena wyjątk.

Laboratorium Löscher,
Dresden, Lütichaustr. 15.

Biczyska

obwijane drutem stalowym trzosią i namiastem trzosiay

bicze

z nici włókowych, tkaninowych i skórzane poleca w większej ilości i bez obowiązywania

Georg Beaswango,
Stuttgart, Lehenstr. 16.

Tuzin na próbę biczów z każdego gatunku, tuzin biczów rozgatunkowanych za zaliczką lub za obrachunkiem (662)

Farby do materiałów

w dużych paczkach, 100 sztuk mk. 28,— za zaliczką. (663)

Robert Gebhardt,
Erbach i. Odenw.

Wszystkie gatunki korzeni — całych i mielonych, (616) kupuje za gotówkę.
Julius Gieser, Worms a. Rhein.

Mam jeszcze do oddania kilka maszyn (Kompromiermaschinen)

do tłoczenia kapsulek do zup i bulionu. Największa działalność. — **Medycynowe tablety,** wogóle wszelkie gatunki tabletek wyrabiam za przysyłką surowców za najtańszym policzeniem. (629)

Paul Strieter, Chemnitz, Turnstrasse 40.

Kupujemy ustawicznie po najwyższych cenach

każde ilości i gatunki królików i kóz na rzeź, także kóz mlecznych, owiec, mięsa konskiego, dziczyzny, wron, drobiu domowego i t. d., jakoteż miodu, soku suszonego, niesekwestrowanej żywności wszelkiego gatunku. — Nasza ustawiczna potrzeba jest ogromna! — Z stowarzyszeniami hodowców i hurtownikami zawieramy długo trwałe kontrakty dostawy. — Na życzenie przybędzie nasz zastępca celem zawarcia kontraktu. (602)

Hermann Schlüter & Co. G. m. b. H.

Brauerei- u. Gastwirts-Bedarf
Berlin W. 57., Grossgörschenstr. 12.

(Abt. „D.“ Lebensmittel-Grosshandel.)

Skóry od łbów wołowych i cielęcych, nogi, pyski, żóładki i kasałki żóładkowe i t. d. czyszczone, świeże lub lekko solone kupujemy biorząco każdą ilość do fabrykacji konserw i galarety do naszych dostaw hurtownych dla przemysłu zbrojowego i kantyn. (608)

Schlüter & Co., G. m. b. H. Brauerei- u. Gastwirts-Bedarf,
Berlin W. 57., Grossgörschenstr. 12 (Abt. „D.“ Leb. m. Gr.)

Największym podbojem w tem czasie

są moje ulubione z słodyczami i ślicznymi podarkami napelnione

tytki szczęścia.

Każda tytka zawiera

wartościowe poświadczenia.

300 sztuk mk. 20.—, 1000 sztuk mk. 65.—.
Plakaty sprzedaży dotaczam do każdej wysyłki. Zastępców poszukuje się. (635)

Albert Lux, Zwickau, Sa.
Postscheckkonto Leipzig 31416.

Specyalność Marka „Burglöwen”

są powszechnie lubione i zaprowadzone! Polecamy w znakomitej, bez nagannej jakości:

II. Proszek do pieczenia w kartonach zaw. 100 torebek Mk. 7,25.

II. Salitylowy proszek w kartonach zaw. 100 torebek Mk. 7,25

II. Vanillo, proszek do pieczenia w kartonach zaw. 100 torebek Mk. 15,00.

II. Proszek do piecz. paczek w kartonach zaw. 100 torebek Mk. 9,25.
Przy 3 kartonach franko, przy 10 kartonach 25 Pf. taniej. Przy większym odbiorze i hurtownicy extraoferty!
Fr. Grimmelmann & Co., Braunschweig.